

Prezentując po raz pierwszy system MusicCast, Yamaha przedstawiła wizję usieciowienia wszystkich swoich urządzeń. I trzeba przyznać, że z każdym rokiem się do tego celu przybliża.

W sieciową pajęczynę nie załapały się dotąd jednak podstawowe modele każdej z głównych kategorii urządzeń, w tym dwa najnowsze i najtańsze minisystemy: *MCR-B270D* oraz *MCR-B370D*. Kierując się ceną, bierzemy do testu ten drugi, ale systemy różnią się właściwie tylko wykończeniem zespołów głośnikowych, które w przypadku *MCR-B270D* jest skromniejsze.

Bardzo wąska (zaledwie 18 cm) i nietypowo głęboka (30 cm) konstrukcja ma być dyskretna i łatwa w obsłudze. Szuflada została umieszczona pod czytelnym wyświetlaczem, najniższe "piętro" zajmuje pokrętkę głośności i kilka przycisków; służą głównie do obsługi odtwarzacza i wyboru źródeł, na dole są też dwa gniazda. W wielu urządzeniach (nie tylko miniwieżach) wyjście słuchawkowe to tzw. minijack, ale Yamaha zainstalowała większe – 6,3-mm. Z przodu jest jeszcze złącze USB – do odczytu plików audio z nośników pamięci, także



YAMAHA MCR-B370D

tych w wysokiej rozdzielczości, w tym FLAC 24 bit/192 kHz; 370-ka ma tutaj przewagę nad Denonem *D-M41DAB*, w którym w ogóle takiego złącza nie znajdziemy.

MCD-B370D odtwarza płyty CD (i pliki MP3/WMA na nich zarejestrowane), ma tuner FM/DAB, moduł Bluetooth z kodowaniem SBC oraz AAC (to ukłon w kierunku urządzeń Apple). Front i pokrętkę głośności wykonano z metalu. Z tyłu mamy do dyspozycji jedno cyfrowe wejście (optyczne), analogowe wejście liniowe (choć w nietypowej formie mini-jack 3,5 mm). Przygotowano też wyjście subwooferowe.

Monitorki *MCR-B370D* reprezentują charakterystyczny dla serii *Piano Craft* styl "piano black".

Elektroakustycznie to kolejny układ dwudrożny, przetwornik nisko-średnio-tonowy ma średnicę 11 cm, kopułka wysokotonowa – zwyczajowo 25 mm. Jej front częściowo schowano pod koszem głośnika nisko-średnio-tonowego. Na tylnej ścianie znajduje się tunel bas-refleks.

Szczupła tacka wygląda znakomicie, zajmuje niewiele miejsca, a sam mechanizm funkcjonuje bardzo sprawnie.



Dzięki złączu USB odtworzymy pliki w wysokiej rozdzielczości, maksymalnie PCM 24 bit/192 kHz.



Wejście analogowe ma formę mini-jacka (3,5 mm).

W *MCR-B370D* monitorki zostały wykończone na wysoki połysk, a więc zgodnie z "pianocraftową" tradycją; obudowy są dość głębokie, ale duża objętość pomoże w rozciągnięciu basu.



ODSŁUCH

Najmniejsze (wśród wszystkich testowanych systemów) głośniki nisko-średniotonowe w dedykowanych monitorach Yamaha, jak też zawartość samej miniwieży może sugerować dźwięk drobny i delikatny. Wobec tak przykrojonych oczekiwań *MCR-B370D* sprawi dużą niespodziankę. Malutkie monitorki udało się zmobilizować do wydajnej pracy, również w zakresie niskich częstotliwości.

Basik przyjemnie pomrukuje, sugeruje dobre rozciągnięcie, wypełnienie tego zakresu stale wzmacnia muzykę, czasami nawet tworzy wrażenie „minipotęgi”.

Mimo umiarkowanej dynamiki, niskie częstotliwości nie odpuszczają nawet przy średnich poziomach głośności, a przy niskich zaznaczają się bardzo proporcjonalnie – to chyba najlepszy system do cichego słuchania. W „fizjologiczny” kształt charakterystyki przetwarzania wpisuje się też góra pasma, lekko podkreślona w stosunku do średnicy,

błyszcząca, czasami zadziorna, co może się też wiązać z jakimś akcentem w podzakresie „wyższej średnicy”, np. w solówkach gitarowych można było usłyszeć ożywienie, a niektóre wokale nabierały szczególnej ekspresji.

Jeżeli oszczędzimy systemowi takich ról, do jakich nie został stworzony, to w małych pomieszczeniach dostarczy nam muzykę z radością i animuszem.

YAMAHA MCR-B370D

CENA

1850 zł
www.audioklan.com.pl

DYSTRYBUTOR

Audio Klan

WYKONANIE Efektownie wąskie, ale poważnie głębokie obudowy CD-amplitunera i monitorów. Jak przystało na system z rodziny *Piano Craft*, monitorki są wykończone na wysoki połysk. Solidny CD-amplituner ze wzmacniaczami w klasie AB.

FUNKCJONALNOŚĆ Strumieniowanie Bluetooth (kodowanie SBC i AAC), radio FM/DAB i odtwarzanie plików z nośników typu USB. Po jednym wejściu cyfrowym i analogowym, wyjście subwooferowe.

BRZMIENIE Zaskakująco swobodne i szerokopasmowe. Pulsujący basik, odważne wysokie tony. Nie zagrzmie, ale przyjemnie zamruczy i błysnie.

Rosnąca rola wejść cyfrowych

Wobec wejścia w rolę źródeł audio smartfonów, tabletów oraz internetowego „zalecza” serwisów, opartych na tzw. chmurze, najtańsze minisystemy nie zawsze są na wszystko gotowe, chociaż, jak pokazuje ten test, ustalonym minimum jest bezprzewodowa transmisja Bluetooth. Cennym dodatkiem mogą okazać się klasyczne przewodowe wejścia analogowe, a zwłaszcza cyfrowe (najczęściej popularny Toslink, czyli optyczne). Producenci minisystemów podpowiadają, jak te ostatnie wykorzystać: prowadząc sygnał z telewizora. Inne możliwości wyznaczają zewnętrzne urządzenia, takie jak np. Google Chromecast Audio, czyli przystawka, dzięki której w sposób łatwy (i niedrogi, urządzenie kosztuje niewiele ponad 100 zł) uzupełnimy system o strumieniowanie. Przytoczony Chromecast Audio wspiera najpopularniejsze serwisy audio, takie jak Spotify czy Tidal. Zaletą tego rozwiązania jest transmisja cyfrowa, a więc wykorzystanie przetwornika C/A umieszczonego w samym minisystemie.

reklama